

MICHAŁ TOMAS

Plut. Michał Tomas; Kompania Warsztatowa 101.

Życiorys przy Sowietach

20 czerwca 1941 r. zostałem wywieziony przez NKWD z Wileńszczyzny ze wsi Kojry, pow. Święciany, wraz z żoną i córką – jak mi powiedziano – za syna Romualda, który siedział w więzieniu w Wilejce i został wraz z kolegami osądzony na dziesięć lat i wywieziony, a obecnie jest w polskiej armii w lotnictwie.

Nas zawieźli w Ałtajski Kraj, miasto Barnauł i otrzymałem pracę w garażu *Tekstyl-Stroja*. Tam pracowałem dwa miesiące. Po uzyskaniu dokumentów z amnestii uciekłem do sowchozu, gdyż w mieście panował głód i za pieniądze nic nie można [było] kupić. W sowchozie pracowałem w garażu i zarabiałem 250 rubli – *okład* – miesięcznie. Tam była *stołowa*, ale za otrzymane pieniądze sam się nie mogłem wyżywić. Żona moja z córką zarabiała prywatnie szyciem na maszynie, a żeby nie głodować, sprzedawaliśmy rzeczy: odzież i pościel, gdyż ostatnio wiadro kartofli ok. 10 kg kosztowało 170 rubli, litr mleka 25 rubli, a jeszcze z mojej pensji były różne potrącenia – dobroczynne, ale pod przymusem – i nigdy na rękę nie otrzymałem 200 rubli.

5 czerwca 1942 r. uciekłem do Wojska Polskiego, gdyż rzeczy się kończyły, zostawiając żonę i córkę, ale je też zdążyłem wywieźć. Zaznaczam, że do Rosji wywiozłem 16 bagaży i maszynę, a żona z córką wywiozły 2 walizki, tak że wszystko poszło na życie. Mięsa nigdy nie widziałem.

Kiedy Rosjanie weszli do Wilna, mój zięć Tadeusz Biegański został wzięty do niewoli i wywieziony do Rosji. Otrzymałem jeden list i do tej pory wszelki ślad po nim zaginął.